

dr hab. Konrad Dominas  
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Perzyńskiej**  
**pt. *Literacka i paraliteracka twórczość w internecie***  
**(na polskich i obcojęzycznych przykładach z lat 2001–2017)**

Mirosław Filiciak we wstępie do *Kultury konwergencji* Henriego Jenkinsa pisze: „Brak nam świadomości mechanizmów rządzących współczesnymi przemysłami kultury, brak nam wiedzy i znajomości procesów, w których niemal wszyscy uczestniczymy jako konsumenci”<sup>1</sup>. Od polskiego wydania tej pracy upłynęło już ponad 10 lat, tymczasem zacytowane powyżej słowa pozostają nadal aktualne, pomimo setek artykułów i książek, jakie od tego czasu ukazały się na temat popkultury w Polsce i za granicą. Rozprawa Pani Anny Perzyńskiej jest z jednej strony próbą opisanie i uporządkowania tematyki obecności literatury w Internecie, z drugiej przedstawienia rozmaitych mechanizmów wpisujących się w skomplikowane relacje między literaturoznawstwem, medioznawstwem i kulturoznawstwem, wreszcie próbą zrozumienia wspomnianych przez Filiciaka procesów. Dysertacja Doktorantki jest zatem w pełni interdyscyplinarna, a użyte przez nią narzędzia badawcze odzwierciedlają wymienione powyżej przestrzenie analizy.

Przedmiotem swoich rozważań Mgr Perzyńska uczyniła m.in. *self-publishing*, ebooki, blogi, fora literackie, portale społecznościowe, powieści hipertekstowe czy niezwykle rozbudowaną literaturę *fan fiction*, która stała się główną częścią niniejszej dysertacji. Autorka dokładnie prezentuje cel swojej pracy. Jest nią opisanie zjawisk związanych z funkcjonowaniem literatury i kultury literackiej w Internecie w latach 2001–2017. Praca została skonstruowana w sposób logiczny i spójny, co znajduje swoje potwierdzenie w układzie poszczególnych rozdziałów. Rozprawa składa się z trzech głównych części. Pierwsza z nich – *Paradoksy internetu* – dotyczy ogólnej problematyki funkcjonowania kultury w środowisku internetowym. Część druga, *Internetowe narracje literackie i paraliterackie*, zawiera przegląd sposobów funkcjonowania literatury w Sieci, ze szczególnym uwzględnieniem blogów oraz powieści hipertekstowych. Część trzecia, *Studium przypadku: fan fiction*, przybliża

---

<sup>1</sup> M. Filiciak, *Kultura bliska ciału*, [przedmowa do:] H. Jenkins, *Kultura konwergencji: zderzenie starych i nowych mediów*, przeł. M. Bernatowicz, M. Filiciak, Warszawa 2007, s. XIII.



czytelnikom tematykę związaną z szeroko pojętą literaturą *fan fiction* wraz z dziesiątkami rozmaitych przykładów ilustrujących ten nowy typ twórczości fanowskiej.

O ile próbę uporządkowania i klasyfikacji zjawisk wymienionych w poprzednim akapicie należy uznać za udaną i ocenić bardzo wysoko, o tyle mam kilka uwag i zastrzeżeń do zaproponowanego przez Autorkę opisu zmian w funkcjonowaniu literatury i kultury literackiej w Internecie. Moje uwagi związane są przede wszystkim z metodologią pracy a wiele z nich nie tyle wytyka błędy, co jest propozycją uzupełnienia ewentualnej publikacji.

Już we wstępie mgr. Perzyńska pisze: „Selekcja problematyki i materiałów była zadaniem bardzo poważnym i trudnym ze względu na dynamiczny rozwój literatury sieciowej oraz niezwykłą aktywność jej twórców i fanów, którzy wykorzystują coraz to nowe techniki narracji” (s. 7). Z jak trudnym materiałem przyszło zmierzyć się Autorce świadczy chociażby fragment ze s. 176 (rozdział 8.1.3. *Zapóżyczenia z biografii*): „Wybrane przeze mnie przykłady – pisze Doktorantka – nie są oczywiście typowymi fanfikami, co chciałabym wyraźnie zaakcentować. Oprócz dwóch ostatnich (czyli zapóżyczeń z biografii) są to raczej fanfikopodobne zabawy literackie, takie same jak powstające w ławie szkolnej parafrazy – *Jam jest posąg człowieka na posągu świata!!! – Złaż z tej drabiny, bo idzie tata*”. Perzyńska z selekcji problematyki i materiałów wywiązała się zatem celująco. Na szczególną uwagę zasługuje świetne omówienie blogów i literatury hipertekstowej, w którym Autorka uwzględniła zarówno polskie, jak i obcojęzyczne opracowania. Ze swojej strony zasygnalizowałbym uwzględnienie przy definicjach hipertekstu jeszcze dwóch dodatkowych perspektyw: informatycznej oraz architektury informacji. Pierwsza z nich definiuje hipertekst w duchu języka HTML (i jego późniejszych przekształceń) jako system interaktywnej nawigacji między połączonymi fragmentami tekstu, druga jako wysoce nieliniowy sposób strukturyzacji informacji w środowisku cyfrowym.

Z uwagi na aktualność problematyki oraz bardzo dobrą analizę przykładów wpisanych w specyfikę Sieci, za najlepszą część pracy uznaję rozdział piąty z drugiej części rozprawy: *Literatura w mediach społecznościowych*. Część trzecią dysertacji *Studium przypadku: fan fiction* doceniam przede wszystkim za świetną klasyfikację literatury *fan fiction*, jej definicję oraz zilustrowanie tej wciąż nowej jeszcze przestrzeni badań całą gamą różnorodnych przykładów pochodzących z polskiej i anglojęzycznej literatury. Niezwykle wartościowe są dla mnie fragmenty prezentujące pracę Autorki zmierzająca do zbudowania nowej typologii *fan fiction*, uwzględniającej przede wszystkim stosunek do tekstu kanonicznego (s. 152-153), co uważam za jedną z najważniejszych cech tej twórczości. Niezwykle istotna jest również sama definicja *fanfika* rozumianego jako „twórczość kontekstowa (osadzona w kontekście oryginału



i zależna od niego) oraz wariantywna, absorbująca różne perspektywy i komentarze” (s. 147). Do tej części pracy mam jednak kilka uwag i propozycji. Po pierwsze zabrakło mi w tym rozdziale rozróżnienia między literaturą fanowską per se a literaturą fanowską w Sieci, tym bardziej że tematyka pracy ściśle związana jest z Internetem. Po drugie zastanowiłbym się, czy wspomnianych powyżej rozważań teoretycznych nie należałoby poszerzyć o tematykę związaną z interaktywnością (perspektywa medium) oraz interseksualnością i transmedialnością (perspektywa nadawczo-odbiorcza). W tym aspekcie zabrakło mi niezwykle istotnej w tym zakresie pracy Scotta Lasha i Celi Lury, którzy w książce *Globalny przemysł kultury. Medializacja rzeczy* (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011) poruszają m.in. zagadnienia związane z relacjami między towarem a marką, reprezentacją rzeczy czy nową specyfiką wirtualności. Opisane przez autorów zmiany, zmierzające do budowy nowego przemysłu kulturowego, bez wątpienia dostarczyłyby nowych narzędzi do badań literatury fanowskiej. Po trzecie rozdział ten powinien uwzględnić więcej aspektów marketingu internetowego, w tym strategię związane ze sprzedażą dóbr i usług, nowe formy promocji, kreowanie wizerunku, personalizację czy *social media marketing*. Niezwykle interesujące byłoby również wpisanie zagadnień związanych z *fan fiction* i ich zależnością od tekstów kanonicznych w tematykę szeroko rozumianej recepcji. W tym miejscu zasygnalizuję tylko następujące pytanie: czy *fan fiction* można by rozpatrywać w kategoriach nie tyle rozwinięcia, co recepcji tekstu kanonicznego? Wymienione tu uwagi pokazują, że tematyka *fan fiction* jest niezwykle rozbudowaną przestrzenią badań, do której Pani Perzyńska wprowadza odpowiednie ramy teoretyczne i typologiczne. Rozdział ten dowodzi ponadto dojrzałości naukowej Doktorantki, która spośród wielu definicji, opisów i analiz formułuje własne poglądy, wzbogacając je o tezy ze swojego dorobku naukowego. Jej rozbudowaną typologię *fan fiction* należy uznać – przynajmniej na tę chwilę – za kanoniczną i w pełni potwierdzić nadzieje Autorki na „(...) wniesienie odrobiny porządku do naukowego dyskursu na temat tego zjawiska” (s. 233).

Moje uwagi dotyczące metodologii pracy rozpocznę wyjątkowo od przypisu pierwszego ze s. 13. Autorka za Tony’em Longiem oraz Leszkiem Olszańskim stwierdza, że słowo „Internet” powinno być zapisane małą literą z uwagi na to, że medium to jest współcześnie tożsame z radiem i telewizją. Pozostawiając na marginesie rozważania językowo-stylistyczne (w polskiej literaturze przedmiotu pisownia słowa „internet” lub „Internet” pozostaje nadal kwestią otwartą) przyjęcie przez Panią Perzyńską takiego założenia uważam za pewnego rodzaju znak niniejszej dysertacji. Najważniejszą kwestią metodologiczną, wyłaniającą się z niniejszego doktoratu, jest następujące pytanie, czy dla Doktorantki Internet jest zaledwie

(i aż) platformą cyfrową udostępniającą opisane w pracy zjawiska, czy też przestrzenią badań, w której konkretne mechanizmy (cyfrowe, kulturowe, społeczne, gospodarcze) odpowiadają za zmiany zachodzące w funkcjonowaniu literatury i kultury literackiej w Sieci?

Perzyńska rozpoczyna od trafnego podejścia do tematu: „Można (...) przyjąć, że postęp technologiczny – pisze Autorka – sam w sobie nie niszczy kultury a jedynie ją zmienia (...)” (s. 6). Słusznie dalej zauważa, że granice między nadawcą a odbiorcą nieuchronnie się zacierają (s. 19), a opisywanie problematyki nowych mediów, jakkolwiek byśmy ich nie zdefiniowali, „zależy od tego, w którym (i o którym) momencie historii mówimy” (s. 15). Trudno również nie zgodzić się z Doktorantką, że Internet jest współcześnie medium niezwykle trudnym do opisania, na co uwagę zwrócili jego twórcy Vint Cerf i Bob Kahn, założyciele stowarzyszenia Internet Society (ISOC). „W odróżnieniu od innych mediów – piszą na stronie ISOC badacze – Internet może być bowiem czymkolwiek chcemy”.

Internet jest zatem dla Pani Perzyńskiej przede wszystkim miejscem (wirtualną platformą) publikacji, udostępniania i tworzenia literatury i kultury literackiej. W tak zarysowanym podejściu Autorka ukazuje skalę problemu, w mniejszym zaś stopniu drogę przemian, jakie w funkcjonowaniu interesujących ją zjawisk w Sieci zaszły w latach 2001-2017. Słowa Autorki, że „warto poświęcić trochę czasu na zbadanie tego, w jaki sposób to nowe medium wykorzystuje i przekształca literaturę, którą znamy” (s. 115) nie zawsze zatem znajdują swoje odzwierciedlenie w przeprowadzonej analizie (podobny cytat znajdziemy również w zakończeniu na s. 231). Część z tych przemian, Autorka wskazuje wprost (np. w rozdziale poświęconym twórczości w mediach społecznościowych), część zostaje wpisana jest w rozważania na temat *fan fiction* (s. 222-225). Jeśli zatem przyjęlibyśmy, że historia fanfików rozpoczyna się w latach 90., to jako badacz współczesnej popkultury i informatyk chciałbym wiedzieć, jakie mechanizmy wpłynęły na opisywane przez Autorkę zjawiska a przede wszystkim, jaką rolę odegrał w tym Internet.

Doktorantka niestety tylko częściowo odpowiada na te pytania, skupiając się przede wszystkim na opisanu lub też zasygnalizowaniu badanych przez siebie zjawisk. Myślę, że sporą przeszkodą w analizie niektórych przemian był brak spójnej definicji Internetu, która skierowałaby najważniejsze kwestie w odpowiednim, metodologicznym kierunku. Nie przekonuje mnie zatem zdanie, że „(...) praca nie ma na celu przytaczania informacji na temat samego internetu, czy też przedstawiania jego historii bądź struktury” (przypis 9, s. 16). Sieci nie można ukazywać tylko i wyłącznie w perspektywie prowadzonych badań, w tym wypadku szerokiej tematyki liternetu, zgodnie z zacytowanymi już słowami Cerfa i Kahna. Myśląc o przyszłym wydaniu całości lub części publikacji proponowałbym zatem albo wprowadzenie



definicji Internetu sformułowanej przez Federalną Radę Sieci Komputerowych (Federal Networking Council – FNC) w 1995 roku (Internet rozumiany jako globalny system informacyjny) lub też zaproponowaną przez Nicholasa Carra w *Płytkim umyśle*, zwłaszcza że Doktorantka cytuje tę pozycję kilkakrotnie w rozdziale *Cicha śmierć mózgu* (s. 48-51). Carr postrzega Sieć jako medium, które podporządkowuje sobie pozostałe technologie, takie jak: maszyna do pisania, prasa drukarska, radio, telewizja, kalkulator, zegar i wiele innych. Kluczowe w tej definicji jest pojęcie technologii intelektualnej, którą zapożycza on od Jacka Goody’ego i socjologa Daniela Bella. Jak pisze amerykański medioznawca: „technologie intelektualne mają największą i najtrwalszą władzę nad tym, co myślimy i jak rozumujemy; są naszymi szczególnie osobistymi narzędziami, których używamy, aby wyrażać samych siebie, aby kształtować naszą prywatną i publiczną tożsamość, aby pielęgnować relacje z innymi ludźmi”<sup>2</sup>. Nie mniej istotne jest również wprowadzenie odpowiedniego przypisu dotyczącego relacji między Internetem a WWW, tym bardziej że wszystkie analizowane przez Autorkę przykłady są w rzeczywistości częścią największej, ale nie jedynej, usługi Internetu. Stawianie znaku równości między Internetem a WWW z innych niż stylistyczne powody jest bowiem poważnym błędem merytorycznym.

Zastanawiam się również, jaki jest związek przeprowadzonych przez Autorkę analiz opisujących różną tematykę przed rokiem 2001 a Internetem? Warto w tym miejscu zaznaczyć, że dopiero w 1993 roku pojawiła się pierwsza przeglądarka internetowa, Mosaic, niezbędna do nawigowania po stronach internetowych a Google zadebiutowało w Sieci w roku 1997. Rozważania dotyczące „dobrej” i „złej strony” Internetu, chociaż ważne, uważam za dość anachroniczne, a ciągle cytowanie w tym zakresie Andrew Keena i jego *Kultu amatora. Jak internet niszczy kulturę* (Warszawa 2007) za niewystarczające, tym bardziej że praca ta ma w moim przekonaniu wymiar popularno-naukowy. Myślę, że większość tego typu rozważań, wpisujących się w zagadnienia determinizmu technologicznego, można podsumować stwierdzeniem Manuela Castellsa, że technika nie determinuje społeczeństwa, a jedynie je ucieleśnia, natomiast społeczeństwo nie determinuje technicznych innowacji, tylko ich używa<sup>3</sup>. Na usprawiedliwienie Autorki należy jednak podkreślić, że skorzystała Ona np. z danych Instytutu Monitorowania Mediów (s. 97). Proponuję, aby dane te rozszerzyć o wybrane raporty takich instytucji, jak: CBOS, Gemius, IAB, Internet Standard, PewResearchCenter, a pracę Keena włączyć do przypisów.

---

<sup>2</sup> N. Carr, *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*, przeł. K. Rojek, Gliwice 2013, s. 99.

<sup>3</sup> M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, przeł. M. Marody et al., red. nauk. idem, Warszawa 2008, s. 22.

Przy tak drobiazgowej i wielokrotnie przez mnie docenianej klasyfikacji i definicji omówionych przez Autorkę zjawisk, zabrakło mi w niniejszej dysertacji doprecyzowania niektórych pojęć i poruszanych kwestii. I tak szczególną uwagę zwróciłbym na wielokrotnie przytaczany termin „tekstu kultury” (np. s. 6; 46 i inne), którego Autorka używa w bardzo różnych kontekstach. Doprecyzowania wymagają również takie zwroty i wyrażenia, jak: „portal praktycznie martwy” (s. 39); „imponujący poziom merytoryczny” (o serwisie internetowym, s. 39); „świetnie przygotowany filmik” (s. 167) W tym zakresie proponowałbym zapoznać się z częścią II wznowionej i uzupełnionej niedawno pracy Luoisa Rosenfelda, Petera Morville’a i Jorge Arango *Architektura informacji w serwisach internetowych i nie tylko* (Gliwie 2017). Podręcznik ten pozwoliłby Autorce posłużyć się właściwą terminologią przy opisywaniu i ocenianiu stron i serwisów internetowych. W rozdziale 2.2 *Działania profesjonalne i półprofesjonalne (wydawnictwa, czasopisma, biblioteki, self-publishing)* Mgr Perzyńska słusznie wprowadza do swojej analizy wiedzę dotyczącą bibliotek cyfrowych, pisząc m.in. o projekcie Gutenberg, Electronic Text Center czy Archive.org. Taka konstatacja wymaga jednak przypisu, iż od początku powstania komputerów, hipertekstu i pierwszych sieci komputerowych, marzenia o stworzeniu cyfrowego odpowiednika Biblioteki Aleksandryjskiej były jednym z najczęstszych tematów podejmowanych przez literaturę przedmiotu, a takie projekty jak Memex czy Xandadu są w pewnym sensie znakiem ówczesnych czasów. W części pierwszej, *Paradoksy internetu*, zabrakło mi chociaż krótkiej charakterystyki trendu Web 2.0, który wywarł istotny wpływ na rozwój WWW, a co za tym idzie na większość tematów podejmowanych po roku 2004 przez czołowych medioznawców i kulturoznawców.

Znajomość literatury przedmiotu i podmiotu oceniam niezwykle wysoko. Autorka skorzystała z wielu prac zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Wspomnę tylko o kilku pracach z zakresu nowych mediów i marketingu, które Doktorantka mogłaby dodatkowo uwzględnić przy ewentualnej publikacji: M. Lister, J. Dover, S. Giddings, I. Grant, K. Kelly, *Nowe media. Wprowadzenie*, przeł. M. Lorek, A. Sadza, K. Sawicka, Warszawa 2009; A. Halavais, *Wyszukiwarki internetowe a społeczeństwo*, przeł. T. Płudowski, Warszawa 2012; *The New Media Reader*, eds N. Wardrip-Fruin, N. Montfort, Cambridge, Mass. 2003; A. Shuen, *Web 2.0. Przewodnik po strategiach*, przeł. A. Stefański, Gliwice 2009; R. Maciąg, *Pragmatyka Internetu. Web 2.0 jako środowisko*, Kraków 2013. O innych pracach wspomniałem już we wcześniejszych akapitach.

Podczas lektury dysertacji znalazłem literówki („pisane” zamiast „pisanie”, s. 110), przejęzyczenia (pisownia słowa YouTube, s. 125), drobne błędy stylistyczne i składniowe (np. na s. 94 przy opisie vlogu Lonelygirl115) oraz pewne niedoskonałości formalne (problemy



z formatowaniem tekstu), które nie przeszkodziły mi w lekturze pracy. W tym miejscu zastanowiłbym się jedynie, czy nie należałoby przetłumaczyć na język polski niezwykle istotnych cytatów dotyczących *fan fiction* na s. 140-141 oraz 218. Proponuję także, aby rozbudowane cytaty wkomponowane w główny wywód zastąpić mową zależną albo wydzielić i odpowiednio sformatować (np. s. 90; s. 111). Wysoko oceniam sporządzoną przez Autorkę bibliografię oraz wnikliwe przypisy poszerzające omawianą w tej pracy problematykę.

### **Konkluzja**

Każdą pracę, która zachęca do dyskusji oraz otwiera nowe możliwości analizy, uważam za potrzebną i wartościową. Za taką właśnie pracę uznaję doktorat Pani Anny Perzyńskiej *Literacka i paraliteracka twórczość w internecie (na polskich i obcojęzycznych przykładach z lat 2001–2017)*, nawet jeśli lektura niektórych fragmentów wzbudziła mój sprzeciw i polemikę. Warto zatem jeszcze raz podkreślić, że dysertacja ta stanowi niezwykle istotny punkt na mapie klasyfikacji i typologii zjawisk związanych z liternetem, w szczególności zaś z *fan fiction*. Wprowadzony przez Autorkę podział tej twórczości fanowskiej oraz jej definicja ma szansę stać się wzorcową i przybliżyć wszystkim badaczom współczesnej kultury nowy wymiar przekształceń, dodajmy, wymiar ważny, dynamiczny (przez co ciekawy) i nieustannie się rozwijający. Jak pisał Przemysław Czapliński w tekście *Sploty*: „Oczywista odpowiedź, że w miejsce spójności wszedł eklektyzm już nie wystarcza. Bo dynamika rozwoju nauki polega dziś na tym, że nie można nie być eklektykiem. Powstające semimetry, choć wyosobniły się ze swoich dziedzin macierzystych, nie trwają w izolacji, lecz z konieczności włączają się w inne konstelacje i same przyłączają do siebie elementy innych metod. Sploty metodologiczne nie są więc przypadkiem, lecz cechą kluczową dla uprawiania nauki”.

W pełni doceniam nowatorskość i wszechstronność dysertacji i stwierdzam, że praca *Literacka i paraliteracka twórczość w internecie (na polskich i obcojęzycznych przykładach z lat 2001–2017)* Pani Anny Perzyńskiej spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim. Wnoszę także o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Dr. hab. Konrad Dominas  
